№ 168. Warszawa, Czwartek 18/30 Czerwca Rok 1859.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych. wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kopiejek 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4.)

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp.) 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Śgo Teodoryka K. i Serca P. Jez.
Wschód słońca o g. 3 m. 43.—Zach. o g. 8 m. 22.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni ciepła 14, wczoraj w poł. ciep. 22.
Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 6.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

USTAWA
O POWINNOŚCI ZACIĄGOWEJ W KRÓLESTWIE POLSKIEM.
(Dokończenie).

TYTUŁ TRZYNASTY.
Nabywanie kwitów zaciągowych.

Art. 60. Wszystkim spisowym (wyjąwszy w art. 51 wymienionych) dozwala się nabywać w rządach gubernjalnych kwity zaciągowe. Nabywca takowego kwitu, wolny jest od zaciągu wojskowego na zawsze, na co otrzymuje świadectwo.

Art. 61. Chcący nabyć kwit zaciągowy, winien zanieść o to prośbę do rządu gubernjalnego i zapłacić rs. 400; nazwisko nabywcy naznacza się na drugiéj stronie kwitu, który przyjmuje się tylko za osobę na nim wymienioną.

Art. 62. Odprzedaż kwitu dozwala się tylko za decyzją rządu gubernjalnego, który wówczas na drugiéj stronie tego zaznacza, na czyją mianowicie przeszedł własność.

Art. 63. Rodzice i opiekunowie mogą przedstawiać stałemu urzędowi rekruckiemu zastępców za swych synów lub osoby pod opieką zostające, wieku spisowego jeszcze niemające: lub też nabywać dla uwolnienia ich od zaciągu wojskowego kwity zaciągowe.

TYTUŁ CZTERNASTY.
Oddawanie na rachunek poboru.

Art. 64. Na rachunek następnych poborów oddawani są następni spisowi:

1. Niestawający do rewizji lub losowania, którzy następnie w czasie właściwym legalnemi dowodami swego niestawiennictwa nie usprawiedliwią.

2. Zbiegli z zamiarem uchylenia się od zaciągu wojskowego.

3. Spisowi przekonani o udanie choroby lub rozmyślne zadanie sobie kalectwa, dla uchylenia się od zaciągu wojskowego.

Spisowi tych trzech kategorji, jeżeli się okażą zdatnymi, oddają się do służby wojskowej, na rachunek poboru, zgodnie z istniejącemi przepisami do lat 35 wieku włącznie, a nawet do lat 36, jeżeli rok ten upłynął w toku śledztwa nad nimi; ci zaś którzy mieć będą więcéj nad lat 36 do 40 włącznie, bez względu czy okażą się zupełnie zdatnymi do wojska, czyli też posiadać będą wszystkie wymagane warunki prócz przepisanego wzrostu, oddają się również do wojska, lecz nie na rachunek poboru.

Art. 65. Wszyscy pomienieni spisowi oddawać się mają do wojska na rachunek okręgu do którego należy gmina, w któréj oni są zapisani. Jeżeli zaś która z gmin dostawi władzy miejscowéj policyjnéj ujętego z jéj rozporządzenia zbiega spisowego, podległego oddaniu do wojska, i jeśli się ten okaże zdolnym do służby wojskowéj, wówczas zalicza się na rachunek téj gminy, która go dostawiła.

Art. 66. Z ogłoszeniem niniejszéj ustawy ustaje moc wszelkich dotychczasowych przepisów i rozporządzeń onéj przeciwnych.

Art. przechodni. Główny zarząd spisu i zaciągu wojskowego, kommisje wyższe zaciągowe i delegacje spisowe dotąd istniejące, znoszą się; przechowywane przez władze pomienione akta oddanemi zostaną władzom właściwym, przez kommisję rządową spraw wewnętrznych i duchownych wskazać się mającym.

(Oryginał podpisał):
Prezes rady państwa, Xiąże *Orłow*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLJA.

Londyn 24 czerwca. Palmerston powiada w liście swym do wyborców w Tiverton, że rząd jego starać się będzie utrzymać w Anglji pokój i nie opuści żadnéj sposobności do przywrócenia (za pomocą sił moralnych) pokoju na kontynencie. Reformę parlamentu nazywa jedném z głównych zadań gabinetu swego.

— Książę Walji powrócił dziś z Lizbony do Portsmouth na statku Osborne.

— Hrabina de Neuilly i reszta członków domu Orleańskiego, bawiących w Londynie, odwiedzały dziś króla Belgów w pałacu Buckingham.

— Lord Palmerston wybranym zostanie w poniedziałek w Tiverton, nie udawszy się osobiście tamże.

Książę Paweł Esterhazy wynajął tu dom prywatny na kilka tygodni. (*P. S. A.*)

Londyn 27 czerwca. Położenie nowego gabinetu jest rzeczywiście trudne, bo oprócz kwestji reformy, w któréj członkowie gabinetu wcale nie są zgodni, jest jeszcze polityka zagraniczna, w któréj obowiązek oszczędności walczyć musi z objawionemi sympatjami dla sprawy włoskiéj.

Cóż wyjdzie z tego chaosu? Doświadczenie uczy, że Anglja może być zamięszaną w wojnę, nawet pomimo woli ministrów. Ostatnie wiadomości z Pruss tak silne sprawiły wrażenie, że *Daily News.* dziennik który dziś za pół-urzedowy uważać można, ogłosił artykuł następującéj treści:

Dowiadujemy się że kilka korpusów armji pruskiéj wkrótce wyruszyć mają nad Ren. Okoliczność ta słuszne rodzićby mogła obawy, gdyby nie stanowisko dyplomatyczne Pruss. Jakkolwiek te przygotowania wojenne zmierzać się zdają w przyszłości do interwencji czynnéj, to jednak obecnie są one tylko środkiem ostrożności. Gdyby armja pruska szła nad Ren skutkiem odrzucenia jéj propozycji przez Francję, wtedy byłoby to bezwątpienia niepokojącem. Lecz tak nie jest w téj chwili. Bo jakkolwiek Prussy zamyślają o pośrednictwie dyplomatycznem, to jednak uważają, że czas jeszcze na to nie przyszedł. Jest może dużo jeszcze do zrobienia, za nim przyjdzie do użycia broni. Zbroją się może Prussy dlatego, ażeby ich pośrednictwo było skuteczne. Z tego wynika że wiadomości podane przez dzienniki belgijskie, o treści pośrednictwa pruskiego są przedwczesne. Jeżeli walka nad Mincio nie zamieni się w długie obleganie i bronienie fortec, prawdopodobnie Prussy ze swem dyplomatyczném pośrednictwem wystąpią po pierwszéj walnéj bitwie. Już na początku tygodnia zaprzeczaliśmy rozchodzącéj się wieści o przymierzu Pruss i Austrji,

Przegląd Tygodniowy.

Jeden z niewarszawskich sprawozdawców o życiu Warszawy, naliczywszy aż 2600 osób w orkiestrze wykonywającéj oratorjum w Frascati, nasłuchawszy się pogłosek, których nie powtarza, i napisawszy curiculum vitae całotygodniowéj pogody, zwraca uwagę że w Warszawie: „jedni się bawią, a drudzy smucą, jedni używają do sytu pokarmów, a drudzy łakną i t. p., boć trudno sobie sprostać we wszystkiem przy różnorodnym stanie finansowym i niejednostojności usposobień ludzkich.“

Powtórzeniem tego naiwnie nowego spostrzeżenia postanowiłem rozpocząć Przegląd dzisiejszy, na który złożyć się mają ciekawe z wianków, zabawy kwiatowéj i innych resztujących jeszcze świętojańskiego ruchu objawów sprawozdania. Wprawdzie duchy reputowawanych ongi w bogatéj Fenicji i rozpustnym Babilonie sprawozdawców brukowych, pisujących w dziennikach, które się w onych grodach wkrótce podobno po potopie ukazały, odezwaćby się mogły, że i o tych przedchrześcjańskiego świata stolicach toż samo powiedzieć można, — ale gdzież duchom wdawać się w krytykę? — Wszak rozum od wieków dwóch, stary przesąd rozbił w puch, żeby mógł gdzie istnieć duch, i miał dobry wzrok i słuch, do widzenia i wysłuchywania co my tu prawim o Warszawie?... gdzież duchom wdawać się w krytykę, kiedy krytyka w ostatnich czasach stała się tak materjalną?...

Przegląd mój opóźnił się w tym tygodniu, wypada jednak dopełnić przerwy spowodowanéj nawałem innych wiadomości. O wyścigach konnych czytaliście osobną relację, mnie więc nic do powiedzenia nie zostaje. Zabawa kwiatowa odbyła się tak dawno, że już piękne jéj uczestniczki musiały chyba zapomnieć, w jakich sukniach przedstawiały się na niéj ich sąsiadki i przyjaciołki, jeżeli kiedy kobieta, a do tego Warszawianka, o toalecie swojéj lub czyjéj zapomnieć potrafi. Zresztą nie małą trudnością byłoby opisanie téj zabawy, po wytwornym opisie, umieszczonym w zeszłopiątkowéj Gazecie Warszawskiéj, z którego dopiero przekonaliśmy się, na czem się to zasadza ton i powaga dziennikarska, i dowiedzieliśmy się, jak powinny być pisywane artykuły, które jedną lub dwiema szpaltami na tydzień, zadowolnić mają wymagania, jakie do części krajowéj gazet publiczność nasza przywiązuje.

Nie możemy przecież powtarzać tego wymuskanym stylem napisanego artykułu; balibyśmy się uczestnikom zabawy kwiatowéj podawać pod pozłotą przesadnego uwielbienia, pod płaszczykiem wykrzykniętéj czci, aż tak gorzkich pigułek, — nie możemy znowu iść w ślady Kurjerka i przepisywać program, albo opisywać stroje; nie możemy nawet przetrawestować tych opisów, i zamiast uderzających pięknością tualet, opisać jakich śmiesznóści, bo nasze piękne Warszawianki i Prażanki mają zbyt wiele gustu, żeby wystąpić miały w śmiesznéj tualecie. Jeżeli się zdarzy

dziś jesteśmy w stanie oświadczyć że wieść ta zupełnie była fałszywą.

Obecne położenie Pruss jest rzeczywiście bardzo skomplikowane, w wielu bowiem razach interes Pruss jako państwa europejskiego, jest przeciwny interesowi rzeszy. Państwa związkowe chcą aby nie Prussy, ale Niemcy stanowiły piąte wielkie mocarstwo Europy, Prussy więc rozwijają całą swoją potęgę, aby zająć przynależne sobie stanowisko nietylko w obec Francji, ale i w obec Niemiec. Wśród tego wszystkiego obawiać się trzeba, aby Prussy nie zapominały, że inne wielkie mocarstwa bynajmniéj nie pragną, aby przyszłość Italji wiecznie i zawsze zależeć miała od nieporozumienia w rzeszy, i że najwyższy interes pokoju Europy wymaga aby i Francja i Austrja opuściły Italję jak można najwcześniéj.

Wszelkie inne usiłowania ożywienia i zastosowania niesprawiedliwych zasad, wszelkie zamiary poświęcenia rzetelnych interesów narodu, urojonym jakimś interesom stanu, pozbawi niezawodnie Prussy wszelkiéj sympatji ludu angielskiego. Nowe ministerjum nasze uprzedziło już gabinet berliński o zapatrywaniu się swojem na sprawy włoskie. (*Indép. Belge*).

A U S T R J A.

Wiedeń 25 czerwca. Wielokrotnie ogłaszana wiadomość jakoby ustąpienia które Austrja zrobiła Prussom, odnosiły się nietylko do polityki zewnętrznéj, lecz zarazem i do systemu rządu wewnętrznego, jest zupełnie bezzasadną. Ustąpienia bowiem Austrji dotyczą jedynie tylko Włoch.

W téj chwili dzienniki południowe ogłosiły całéj stolicy nową smutną wiadomość z widowni wojny, i na nowo do najwyższego stopnia rozniecił nieukontentowanie publiczności, które już poczynało ustępować nowym nadziejom. Na giełdzie, która o godzinie 1éj była jeszcze w jak najlepszem usposobieniu, wiadomość o poniesionéj klęsce nad Mincio taki sprawiła postrach, że kursa papierów spadły w kilka minut o 6 do 8 fl. Rozważniejsi zapytują się jakie stanowisko zajmą Prussy, ten sfinx uzbrojony, teraz gdy już i linia Mincio, którą sejm pruski nazwał linją demarkacyjną roku 1859, oddaną została wojskom sprzymierzonych. Nie wiemy czy Prussy wydadzą Francji oddawna oczekiwane ultimatum, którego ta bezwątpienia nie przyjmie, czy też przyprowadzą do skutku zawieszenie broni, i dadzą przez to dyplomacji możność załatwienia kwestji, która przez wczorajszą bitwę wstąpiła w nową erę.

Z nazwisk poległych w bitwie nad Mincio, dotąd o jednem dopierośmy się dowiedzieli:

Książę Karol Windischgrätz, dowódca pułku piechoty Khevenhüller, poległ na czele pułku swego. Poległy jest synowcem i zięciem feldmarszałka ks. Windischgrätz.

Praga 24 czerwca. Osoby aresztowane podczas ostatniego rozruchu w Wenecji, przywiezione zostały do twierdzy Josephstadt w Czechach, gdzie zostały osadzone; dotąd przywieziono tam 14 osób z lepszych klass.

Tryest 24 czerwca. Flota angielska składająca się z 20 żagli, opuściła Korfu i krąży około Wenecji.

Przybył tu statek holenderski, którego flota blokująca nie przypuściła do Wenecji.

Wiedeń 26 czerwca. Poseł angielski lord Loftus, wyjechał do Monachjum, w celu odprowadzenia małżonki swéj, która udaje się do Baden-Baden. Podróż jego do Londynu odłożoną została do sierpnia.

Hrabia Giulay składając dowództwo armji, ofiarował dla téjże 50,000 fl. ze swego majątku.

Pułk *Sigismund* złożony z Włochów, który jak wiadomo przyłączony został do armji włoskiéj, powróci wkrótce do Wiednia. Pułk ten najwięcéj stracił niewolników ze wszystkich pułków piechoty. Okręg zaciągowy pułku tego znajduje się w Weronie.

Bautzen 19 czerwca. W miejsce FMP. hr. Degenfeld, mianowanego dowódzcą armji 4éj, mianowano FMP. Paumgarten dowódzcą korpusu 6go stojącego w południowéj części Tyrolu. Dowiadujemy się że pułk ten otrzymał rozkaz złączenia się niezwłocznie z armją włoską i że w Tyrolu pozostanie tylko jedna brygada. (*Schl. Ztg.*)

Wiedeń 27 czerwca. Z Werony otrzymano następującą urzędową wiadomość telegraficzną:

Wszelkie usiłowania w powzięciu wiadomości o ranionym pułkowniku xięciu Windischgrätz, pozostały dotąd bez skutku. (*Wiener Ztg*).

Wiedeń 25 czerwca. Minister spraw zagranicznych hr. Rechberg, który przed niejakim czasem udał się do główńéj kwatery Cesarza, ma tu jutro powrócić. Hrabia jedzie z Werony przez Rosenhein w Tyrolu, dokąd udał się z Monachjum bawarski minister spraw zagranicznych kawaler v. Schneck, w celu widzenia się z nim. (*Neue Preus. Zeitung.*)

F R A N C J A.

Paryż 25 czerwca. Dzienniki i korrespondencje z Paryża zajmują się dziś przedewszystkiem wiadomością o zwycięztwie odniesionem przez sprzymierzonych nad brzegami Mincio, szkoda tylko, że wiadomość ta ogranicza się na kilku słowach przez telegraf podanych, i na przypuszczeniach mniéj więcéj prawdopodobnych, a opartych na znajomości stanowisk przez walczące strony zajmowanych.

Dziś rano o godzinie 5éj odgłos dział z domu inwalidów, obwieścił ludowi paryskiemu o świetném zwycięztwie odniesionem w Solferino przez sprzymierzone wojsko. Natychmiast domy stolicy ozdobiły się w chorągwie kolorów Francji i Piemontu. Afisze, na których zamieszczono depeszę otaczały tłumy ludu. Wieczorem wszystkie domy prywatne i gmachy publiczne będą illuminowane.

— Niewiadomo na czém oparte rozchodziły się wieści, że bitwa nad Mincio trwa jeszcze. *Patrie* zaprzecza temu donosząc, że wojska przeszły rzekę i ścigają dalej nieprzyjaciela.

— Cesarzowa przewodniczyła dziś na radzie tajnéj i na radzie ministrów.

— *Univers* zamieszcza mowę miana przez Papieża w świętém kollegium. Ojciec Święty boleje nad szerzącym się w koło niego ruchem powstańczym, lecz nieprawda jest jak to mylnie podały depesze telegraficzne, jakoby miał protestować. Tenże dziennik potwierdza wiadomość o wzięciu szturmem przez Szwajcarów miasta Peruggio. (*Le Nord.*)

— Czytamy w *Patrie*:

Jeżeli można zawierzyć mówi *Gazeta Weserska* hr. Giulay w przesłanym raporcie o bitwie pod Magenta, obraził opinję FMP. hr. Clam-Gallas'a, i ten ostatni nie poprzestając na reklamacji wyzwał obrażającego. Usiłowano pogodzić obu jenerałów, lecz bez skutku.

— Przytaczamy list adressowany z Medjolanu do Gazety ljońskiéj „*Salut public*“ o zeznaniu pewnego zuawa o chwili śmierci jenerala Espinasse:

Byłem we froncie gdy przybył jenerał obejrzeć miejscowość, trzymał jak zwykle głowę w górę podniesioną, mundur rozpięty od góry, jakby tém chciał grozić kulom. Powracając, trafiła go jedna i w téj chwili spadł z konia, mówiąc do swego adjutanta: „Ginę, zostawiam na twéj opiece moją rodzinę.“ Adjutant (synowiec lecz sądzę, że to tylko krewny), zsiadł z konia by go uściskać i w chwili gdy ich usta złączyły się pocałunkiem, kula trafiła go w głowę. Tak więc skończyło się wszystko dla nich obu i po chwili były tylko dwa trupy. (*J. des Déb.*)

— Czytamy w *Monitorze armji:*

Uważamy za bardzo interessujące dać krótkie topograficzne opisanie miejsca, które było widownią ostatnich wypadków wojennych.

Cavriana, zkąd datowane były wiadomości telegraficzne z 24 w wieczór, znajduje się na prawym brzegu Mincio w odległości 8 kilometrów, a o 11 od Peschiery i jeziora Garda, o 25 kilometrów od Mantui, na płaszczyznie pomiędzy temi fortecami na długości około 80 kilometrów, na któréj odbywała się walka. Główne tu miejsca są: Borghetto, Volta, Curdizzolo, Mellino, Pozzolo, Mazinbolo, Goito, Camignano. Główna kwatera austrjaków była w Valleggio o półtora kilometra od Mincio na lewem jego brzegu, a o 6 kilometrów, od Cavriana, którą nazywają także Cavriani. Odniesione zwycięztwo, zapewnia nam przejście Mincio, następstwo nieuniknione. Nowe operacje przyjmą znaczenie stanowcze, a powodzenie zdaje się towarzyszyć będzie naszéj armji. (*Le Nord.*)

N I E M C Y.

Frankfurt n. M. 23 czerwca. Zapewniają, że dziś przejeżdzali tędy pruscy kwatermistrze, udający się w strony zachodnie Niemiec, gdzie wojska pruskie zająć mają stanowiska.

Frankfurt n. M. 23 czerwca. Poseł pruski przy Bundestagu p. v. Usedom przedstawiał dziś na nadzwyczajnem posiedzeniu sejmu wnioski rządu swego, a mianowicie: 1. ustanowienie korpusu obserwacyjnego nad górnym Renem. 2 Dozwolenie ustawienia korpusu pruskiego nad Renem na terytorjum nie należącem do Pruss.

Dowództwo 7go i 8go korpusu związkowego w południowych Niemczech ma objąć Bawarja, jako najpotężniejsze państwo związkowe w téj

---

ła jaka niebieska suknia w srebrne kwiatki z jedwabnéj szeleszczącéj materji, któréj właścicielka nie kryła pod białem molletonowem okryciem, ani pięknych rączek upiętych w jakie półtuzina bransoletek, ani czterech czy więcéj zegarków, tośmy w tem nie upatrywali przesady, ale zamożność i potrzebę przewietrzenia tych, może gdzie na przedmieściu w ciasnym kuferku spoczywających precjozów.

Tak więc nie ma sposobu opisać zabawę kwiatową.

Tradycjonalny obchód puszczania wianków odbył się na moście Warszawskim jak to się zwykle odbywał. Święto, — wigilja bowiem Śgo Jana wypadła tego roku w dzień Bożego Ciała, — święto tedy i pogoda sprzyjały téj zabawie ludowéj, która już od dość dawna mniéj nęci publiczność z wyższych nieco klass Warszawy. Przysłano nam wierszyk, niby znaleziony przy wianku puszczonym na Wisłę, — musi to być apokryf jak wszystkie tego rodzaju wierszyki, przynajmniéj tego roku ogłoszone, umieszczamy go jednakże, tym bardziéj, że jak w znanym trjolecie

Wiązka kwiatków niezbyt duża
Biała lilja, i tymianek,
I jak zorza kraśna róża
Złożyły się na mój wianek.

Rzucam dłonią trwożną, drżącą,
Łzami żegnam go!
Może fale go roztrącą,
Nim w dłoń trafi kochającą,
I pójdzie na dno!

* * *

Lepiéj na dno niech popłynie,
Róża, lilja i tymianek,
Niżby los biednéj dziewczynie,
Miał zawiązać zły kochanek.

Wianek z lilji, róż, tymianka,
Puszczam mówiąc doń:
Płyń wianeczku, płyń do Janka;—
Od wietrznika i od panka,
Stroń wianeczku, stroń!“—

* *

Wianek wzięła srebrna Wisła,
I popłynął szarą tonią.—
Z rzęs dziewczęcia łza zabłysła
Oczka ciemne wianek gonią,—

Próżno gonią, bo już ginie,
Już go pokrył mrok,
Nie wywróżył nic dziewczynie,
Nie wywróży aż rok minie,
Jeszcze jeden rok!......

Cóż więcéj? Oto odbyły się popisy publiczne w szkołach i pensjach tutejszych, i uszczęśliwiając promocjami pilnych, patentami dojrzałych, wyprawiły sporą gromadkę mundurkowéj młodzi na prowincję do rodziców i krewnych; nasi prowincjonalni goście opuścili już Warszawę, z dniem dzisiejszym kończy się czerwiec, a z nim letni karnawał warszawski, od jutra rozpoczynają się smutne czasy ferji i bezwładności, braku nowin i chłodu, rozpoczyna się epoka wiśni i małgorzatek, rozpoczynają się smutne czasy!...

stronie, ponieważ Austrja nie jest w stanie postawić swój stotysięczny kontyngens; korpusa 9ty i 10ty w północnych Niemczech, przyłączone być mają do Pruss. Kwestja co do mianowania głównego dowódzcy związku jeszcze nie była traktowaną, każdemu wszakże dyplomacie wiadomo, że władca Pruss nie odda armi pruskiéj pod obce dowództwo. Od dobrych chęci panujących zależy dobro Niemiec i utrzymanie się dynastji niemieckich, ponieważ rozjątrzenie jakie by wywołało spełznięcie nadziei wystawienia armji narodowéj przeciw zdobywcy francuzkiemu, niebezpieczne pociągnęłoby za sobą skutki.

Drezno 26 czerwca. Według wiadomości telegraficznéj prywatnéj z Frankfurtu n. M. z dnia wczorajszego, Prussy wniosły na wczorajszem posiedzeniu sejmu związkowego, iżby korpusa związkowe 7my i 8my, postawione zostały pod dowództwem bawarskiem, jako korpus obserwacyjny nad Renem. Powiadają, że projekt ten oddany został komitetowi wojskowemu.

(*Schles. Ztg.*)

P R U S S Y.

Berlin 26 czerwca. Wrażenie jakie tu sprawiła porażka austrjaków pod Magenta, powtórzyło się w zwiększonych rozmiarach przy otrzymaniu wiadomości o porażce armji austrjackiéj pod Solferino pomiędzy Chiese i Mincio. Dotychczasowe wiadomości są wprawdzie bardzo niedostateczne, tyle jednak pewno, że to była bitwa ogromnych rozmiarów, w któréj miała udział cała armja austrjacka. Z treści depeszy austrjackiéj można wnosić, że Francuzi przełamali środek armji austrjackiéj, i że omal nie odcięli jéj odwrotu. A bitwa ta tak starannie była przez austrjaków przygotowaną; posiadali oni jak najdokładniejsze wiadomości co do położenia gruntu, wszystkie korzyści strony zaczepiającéj, i pomimo utrzymywania w depeszy austrjackiéj, nie można przypuścić, ażeby siły francuzkie były przeważniejsze. Jak demoralizujące wrażenie musi wywrzeć wiadomość o téj porażce, na armją, która już pięć razy, bo pod Montebello, pod Palestro, pod Magenta, pod Malegnano i pod Solferino, została pobitą a jeszcze ani razu nie pobiła. Jakie to wrażenie sprawi w Wenecji i w Wiedniu, w Pradze i w Peszcie, zkąd publiczność z tak różnemi uczuciami spogląda na walkę we Włoszech? Co to za ufność w sobie, co za radość musi ogarnąć armję francuzką, która niedługo nie będzie chciała uznać żadnéj armji równą sobie? Wszystkie te okoliczności należy nam to dobrze rozważyć. Zbliża się chwila, w któréj Prussy muszą zacząć działać, jeżeli nie ma być za późno. Niechaj się uspokoją przeciwnicy Austrji, nie wiele my Austrji pomódz zdołamy, będziemy bowiem musieli myśléć o własnym ratunku.

Kommisarze państw niemieckich przybyli już tu w celu naradzania się nad interesami wojennemi i narady już się rozpoczęły. Mamy nadzieję, że instrukcje panów kommisarzy lepsze są niż nam je wystawiono, inaczéj bowiem konferencje na nic by się nie przydały i Niemcy dałyby na nowo światu przykład smutnego rozdwojenia w chwili niebezpieczeństwa. Rozkaz przeciwny we względzie przewozu wojsk silne sprawił wrażenie, choć starano się ująć mu ważności i znaczenia.

(*Schles. Zeit.*)

Berlin 27 czerwca. Zapewniają, że jenerał piechoty v. Mollersdorff, jenerał major hr. Münster-Meinhovel i pułkownik v. Hannecken, dowódzca 6go pułku kirasjerów (noszącego nazwę N. Cesarza Mikołaja Igo Rossyjskiego) wraz z deputacją tegoż pułku, udają się w tych dniach do Petersburga, dla asystowania tamże odbytemu statuy w Bogu spoczywającego N. Cesarza Mikołaja Igo.

Xiąże rejent ma przyjmować jutro przybyłych tu pelnomocników wojskowych państw niemieckich.

Darmstad 26 czerwca. Rząd hesseński skontraktował 5cio procentową pożyczkę do wysokości 3,200,000 fl. z Rotszyldem i z jednym z tutejszych domów handlowych. (*Neue Pr. Ztg.*)

S Z W A J C A R J A.

Bern 24 czerwca. Wiadomość o wzięciu Perugio przez wojska papieskie, złożone—wedle dzienników—ze Szwajcarów, zrobiła tu silne i smutne wrażenie do tego stopnia, że zaczęto znowu myśléć nad środkami prawnemi, zabraniającemi Szwajcarom wynajmowania się do milicji zagranicznych.

Berner Zeit, gazeta będąca w bezpośrednim stosunku z prezydentem konfederacji, z tego powodu powiada: że panuje zwłaszcza we Włoszech usposobienie, kładzenia na rachunek Szwajcarów wszystkich nadużyć jakich dopuszczają się milicje cudzoziemskie, chociaż w tych milicjach, jak i w tym razie zapewne, bardzo nie wielu znajduje się Szwajcarów.

Uderzającem jest—powiada daléj ten dziennik—że buletyn urzędowy turyński (któremu zresztą zupełną zostawiamy odpowiedzialność za przytoczone fakta), po kilka razy powtarza, że Szwajcarowie dopuścili się nadużyć w Perugio, podczas gdyby rządowi turyńskiemu nie było wiadomo, że papież ma w swem wojsku 2 pułki *zagraniczne*, ale nawet ani jednéj kompanji *Szwajcarów*. Czyż Szwajcarja może brać moralną odpowiedzialność za to, że monarchowie Francji i Piemontu, przy całem swem spółczuciu dla Włoch, wykluczają ze swéj opieki państwo kościelne. My protestujemy uroczyście przeciwko takiemu postępowaniu. I nie my jesteśmy winni krwi w Perugio przelanéj."

(*Ind. Belge*).

T U R C J A.

Antivari 23 czerwca. Dziś przybyła tu korwetka wojenna angielska, późniéj zaś 7 dużych parowców francuzkich i 3 kanonierki, tak że obecnie stoi w porcie tutejszym 25 statków francuzkich, 4 angielskie i 5 tureckich. Jutro oczekują tu jeszcze więcéj statków. Na francuzkim statku linjowym *Napoleon*, znajduje się między innymi konsul francuzki P. Hecquard. (*Schles. Zeit.*)

W Ł O C H Y.

Neu Preusische Zeitung w następujący sposób opisuje bitwę pod Solferino:

Szczęście wojenne znowu sprzyjało sztandarom Cesarza Ludwika Napoleona.

W nocy przed św. Janem austrjacy pod dowództwem cesarza swego przeszli na prawy brzeg Mincio. Prawem skrzydłem (2ga armja) dowodził jenerał hr. Schlick, środkiem jenerałowie: hr. Stadion (5ty korpus), hr. Clam (1szy korpus) i baron Zobel (7my korpus), lewem skrzydłem (1a armja) jenerał hr. Wimpffen.

Zdaje się że austrjakom udało się napaść niespodzianie na armję sprzymierzonych; kolumny austrjackie postępowały zwycięzko naprzód i dopiero około południa wstrzymane zostały w zapędzie swym; hr. Wimpffen i późniéj jeszcze postępował naprzód i zmuszony został do odwrotu tylko przez przeciwne skierowanie się francuzów, którym udało się przełamać stanowisko austrjaków pod Solferino i zmusić ich do cofnięcia się za Mincio. Walka na prawem skrzydle jeszcze była pomyślniejszą dla austrjaków; tu bowiem hr. Schlick tak silnie uderzył na króla Sardyńskiego i tak go skutecznie odparł, że armja sardyńska nie mogła już więcéj brać udziału w bitwie, lecz cofnęła się po za szeregi francuzkie, które w jéj miejsce wystąpiły przeciw hr. Schlick, którego jednakże nie zdołały zepchnąć z placu. Dowodzi tego ta okoliczność, że hr. Schlick po skończeniu bitwy, w nocy z 24 na 25 zajmował jeszcze Pozzolengo, Monzanbano i Volta, na prawym brzegu Mincio, jak również i most Goito. Sądząc z wszystkiego co wiemy dotąd, bitwa ta trwająca 16 godzin była nad wszelkie wyobrażenie morderczą. Zwycięztwo to nie przynosi francuzom żadnéj bezpośredniéj korzyści; ponieważ ten niezmierny rozlew krwi nie posunął ich daléj—a jednakże nieobliczone ona im przynosi zyski: gwiazda w którą wierzy Ludwik Napoleon, świeci coraz jaśniéj. (*N. P. Z.*)

— Porażka armji austrjackiéj jest zupełną, przegrała ona bitwę, któréj sama szukała; rozsypana i zdemoralizowana po na Mincio została odpartą.

Depesze urzędowe, jedyne do których pewną wiarę przywiązywać należy, dają nam tylko szczegóły nader ograniczone o téj wielkiéj batalji szesnaście godzin trwającéj, a w któréj miały udział najpiękniejsze wojska Europejskie pod osobistem dowództwem dwóch Cesarzy.

Wiemy tylko o jéj rezultacie: zwycięztwa sprzymierzonych i odwrót Austrjaków wypartych ze swych stanowisk z ogromną stratą w ludziach i przyborach wojennych.

Według dotychczasowych wiadomości, sami austrjacy pierwsi rozpoczęli atak. Na kilka dni wprzód opuścili oni stanowisko Lonato, Montechiaro i Castiglione, udając odwrót za Mincio; sprzymierzeni natychmiast te stanowiska zajęli rozstawiając swe korpusa aż do Goito na przestrzeni pięciomilowéj równolegle do drogi wiodącéj z Mantui do Bergamo.

W nocy z dnia 23 na 24, armja austrjacka pod dowództwem samego Cesarza, którego główna kwatera z Villafranca do Valeggio przeniesioną została nagle zwróciła się, działając zaczepnie na całą linję, przebyła Mincio w czterech punktach, i uderzyła na wojska sprzymierzonych w ich stanowiskach.

Głównem ogniskiem zdaje się było małe miasteczko Cavriana, wktórem się znajdował Cesarz austrjacki, i przyległe miasto Solferino. Cała armja austrjacka miała udział w boju, który rozpoczęty o świcie, skończył się dopiero po zachodzie słońca.

Wszystko każe wnosić, iż Francuzi po odniesionem zwycięztwie przeszli Mincio i wkroczyli do owego strasznego czworoboku, który utracił wiele ze swego znaczenia po rozsypce armji, któréj miał służyć za schronienie.

Od strony jeziora Gardy, bardzo ważne operacje daléj się dokonywają. Legjon jenerała Garybaldego i trzy dywizje sardyńskie manewrują w tym kierunku. Idzie tu o zamknięcie równin Adygi i przecięcie kommunikacji między Tyrolem a Weroną.

Brescia 20 czerwca. Jenerał Cialdini wraz ze swą artylerją zatopił dziś rano na jeziorze Garda parowiec austrjacki.

— Piszą z Massa pod datą powyższą:

Cały piąty korpus zostający pod rozkazami xięcia Napoleona, z wyjątkiem dywizji d'Autemare, zebrał się w Massa u podnóża Apenin. Potrzebujemy pięć dni aby je przebyć, i musiemy się łamać na różne oddziały, gdyż wojsko i wozy z bagażami, potrzebują znacznéj przestrzeni, a tu przed nami wąwóz ciągnący się na 30 mil francuzkich, tak iż gdy weń wejdziemy, cała kolumna francuzka przedstawiać będzie długi szereg, którego koniec jest w Massa, a początek w Fernoue. Kraj jest ogołocony, tak iż musiemy sami się opatrywać w żywność i furaże, co trochę jest utrudzające, mając do wyżywienia 5,000 koni.

Xiąże Napoleon który sam organizował to przejście, z wielką troskliwością pamięta o potrzebach armji. Nadto wszelkie środki ostrożności zostały zarządzone, abyśmy bezpiecznie dostali się na równiny rzeki Po, i w takim stanie w jakim opuściliśmy koszary. Gdy xiąże połączy się z dywizją jenerała Autemare i z Toskańczykami, to piękną i liczną będzie miał pod swemi rozkazami armję, opatrzoną w artylerję i konnicę, gdyż cesarz przeznaczył dla niéj 4ty pułk ułanów, znajdujący się obecnie przy dywizji Autemare; z korpusem xięcia Napoleona, złączy się pięć pułków afrykańskich zuawów wsławionych w bitwie pod Palestrą, oraz wojsko Toskańskie w liczbie 10ciu tysięcy pod wodzą jenerała Ulloa, znanego ze sławnéj obrony Wenecji.

Oto są siły 5go korpusu, którego żołnierze pałają chęcią odznaczenia się w walce, jakie jest jednak jego przeznaczenie, nie wiemy, gdyż to zależéć będzie od obrotów głównéj armji, od operacji nad jeziorem Garda i wreszcie od woli cesarza. Tu tylko pewna, iż korpus ten silny i dobrze uorganizowany ma wziąć znaczny udział w gotujących się starciach, lękać się tylko należy, aby austrjacy przed jego przybyciem, na główną armję nie uderzyli. Entuzjazm żołnierzy do xięcia Napoleona nie zna granic, gdyż wiedzą dobrze z jak wielką troskliwością zajmuje się wszelkiemi ich potrzebami. Gdziekolwiek się xiąże ukaże, wszędzie jest witany z wielkim zapałem.

(*Le Nord.*)

Telegramy.

Paryż 25 czerwca. Patrie utrzymuje, że zwycięzka armja sprzymierzonych ścigając Austrjaków, przeszła przez Mincio.

Patrie podaje depeszę prywatną z Bernu, według któréj straty Austrjaków wynoszą 35,000 zabitych i rannych, 15,000 jeńców, 16 sztandarów i 75 dział. (*Bresl. Ztg.*)

Paryż 26 czerwca. Monitor ogłosił następującą depeszę:

Cesarz do cesarzowéj: Cavriana sobota (godzina wpół do drugiéj). Niepodobna szczegółów dokładnych podać o wczorajszéj bitwie.

Nieprzyjaciel zrejterował w nocy.

Nocowałem w pokoju, który w przeddzień walki zajmował cesarz austrjacki.

Jenerał Niel mianowany został marszałkiem Francji. (*Le Nord.*)

Paryż 26 czerwca (godz. 8 minut 35 wieczór). *Monitor* ogłasza w téj chwili telegram z Cavriana z dnia dzisiejszego o godzinie 11 i pół przed południem:

Austrjacy, którzy przeszli przez Mincio w celu natarcia na nas całą swą armją, zmuszeni zostali opuścić swe stanowiska i cofnąć się napowrót na

lewy brzeg Mincio. Wysadzili oni w powietrze most pod Goito. Straty nieprzyjaciela były bardzo znaczne, nasze zaś daleko mniejsze. Zdobyliśmy 30 armat i 3 sztandary i wzięliśmy przeszło 7,000 do niewoli. Jenerał Niel i korpus jego, jak równie cała armja, okryły się sławą. Jenerałowi Auger kula urwała jedno ramię. Armja sardyńska która stała na lewem skrzydle, wiele nieprzyjacielowi wyrządziła strat, walcząc z wielką zaciętością przeciw przeważnym siłom. *(Pr. St. Anz.)*

Paryż 27 czerwca (godz. wpół do 5téj). *Monitor* donosi, że bitwa z dnia 25 czerwca przybierze nazwę bitwy pod Salferino.

Paryż 27 czerwca. Czytamy w depeszy z Cavriana z dnia 24 b. m.:

Cesarz ciągle był w ogniu. Panu Larrey, który towarzyszył cesarzowi, ubito konia; również pod stugwardzistami otaczającemi cesarza, poległy dwa konie.

Niebezpieczeństwa, na które cesarz był narażony, zwiększały entuzjazm i zapał naszego wojska.

Turyn 26 czerwca. Xiąże Napoleon przybył wczoraj do Parmy, gdzie go z wielką radością powitano. Dziś na jego cześć ma się odbyć wielka illuminacja.

Turyn 26 czerwca. Buletyn urzędowy. Rezultat zwycięztwa pod Solferino jest następny:

Kilka sztandarów, 30 armat, 6 tysięcy jeńców wojennych.

Austrjacy odparci zostali poza Mincio; dowodził niemi osobiście cesarz Franciszek-Józef.

Wszystkie szańce i ufortyfikowane stanowiska z téj strony Mincio, zdobyte zostały. *(Le Nord.)*

Wiedeń 27 czerwca (po połud.) Dzisiejsza Korrespondencja austrjacka donosi, że cesarz z powodu ważnych interesów państwa, w krótce powróci do Wiednia. Główne dowództwo armji które oczekuje nowych walk, obejmie jenerał broni Hess. *(Schles. Zeit.)*

Bern 27 czerwca. Oddział strzelców alpejskich pod dowództwem Medyceusza, zajął przejście przez górę Tornale, prowadzące z doliny Camonica do Tyrolu. Minerzy francuzcy podminowali w kilku punktach drogę wojskową wzdłuż jeziora Como. *(Stats Anzeiger.)*

Londyn 27 czerwca. Lord Palmerston urzędownie oświadcza, że gabinet wcale nie ma zamiaru doradzać królowéj, aby wzięła udział w wojnie. I według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie przewiduje takich wypadków, któreby zniewolić mogły Anglję do odstąpienia polityki neutralności.

— Donoszą z Nowego-Yorku, że w Mexyku rewolucjoniści zostali pobici, i że Miramon wziął do niewoli Zuloagę. *(Le Nord.)*

Genua 25 czerwca. Dzienniki tutejsze donoszą, że władze papiezkie opuściły miasto Casena.

Miasto Sinigaglio również oświadczyło się za sprawą narodową.

Też dzienniki utrzymują, iż jest zamiar uważania Szwajcarów jako wyjętych z pod prawa.

Stu oficerów i podoficerów piemonckich udali się w drogę do Romanji, celem zajęcia się organizacją pułków linjowych, które w armji sardyńskiéj oznaczone będą liczbami 21 i 22, oraz uformowaniem pułku kawalerji.

Hr. Cavour rozesłał okólnik do nadzwyczajnych komisarzy, którzy w imieniu króla Wiktora Emanuela zajmują się administracją w powstałych prowincjach, oświadczając im, że między prowincjami, które się przyłączyły do Piemontu, jedne są tylko pod jego protekcją, drugie zaś stanowczo wcielone. *(Indépen. Belge).*

NIEKTÓRZY DAWNIEJSI LITERACI,
oraz dzieła ich dotyczące dawnej Polski,
przez *A. K.*

ANDRZEJ CELLARJUSZ. Odróżniać go należy od innych ówczesnych pisarzy tego nazwiska, mianowicie *Krzysztofa Cellariusza* słynnego rektora kollegjum w Horn w Hollandji.

Andrzéj Cellarjusz znany jest w świecie uczonym z swych rozległych wiadomości w historji i matematyce. W r. 1660 ogłosił drukiem dokładny jak naówczas *Opis Królestwa Polskiego*, a poprzednio dał się poznać przez *Architectura militaris i Harmonia macrocosmica, sive Atlas universalis et novus totius universi creati Cosmografiam generalem et novam exhibens.* (Amsterdam 1661 r.)

Pierwsza część opisu Polski Cellariusza jest prawie zupełnie historyczną z wyjątkiem niektórych szczegółów należących do geografji i innych dotyczących kopalń soli. Druga zaś daje poznać wzrost i podział Rzeczypospolitéj. Chcąc dać czytelnikom bliżéj poznać jak Cellariusz ludom Europy w owym czasie odmalował wzrost Polski zamieścimy tu dosłowny cały jego ustęp: Królestwo Polskie (mówi on), składało się początkowo z Małéj i Wielkiéj Polski.

Za panowania Kazimierza Wielkiego, xiąże Mazowiecki z swą ziemią, która miała udzielnych swych panów do r. 1526 połączył się z Polską. Jagiełło otrzymawszy rękę Jadwigi córki Ludwika Króla Węgierskiego i Polskiego, pod warunkiem przyłączenia Litwy do korony Polskiéj, oraz przyjęcia wiary chrześcijańskiéj i sprowadzenia do Polski skarbów swoich, zjednoczył się z rzecząpospolitą. W czasie rządów Jagiełły Wojewoda Mołdawji korzystając z bezkrólewia, wybił się z pod jarzma Węgrów i oddał pod opiekę Królestwa Polskiego. Wtymże czasie szlachta Pruska zaczęła się łączyć z Polską, co zupełnie dopiero nastąpiło za Zygmunta. Dotąd bowiem Prussy stanowiły część Cesarstwa Niemieckiego i zostawały pod rządami mistrzów zakonu Teutońskiego, którzy cały ich naród zmusili do przyjęcia wiary chrześcijańskiéj. za Fryderyka II, rządy tego zakonu tak dalece były nieznośne dla prusaków, że ci w r. 1454 postanowili przejść pod berło Króla Kazimierza, który orężem zmusił kawalerów Teutońskich do zawarcia pokoju pod warunkami dla nich uciążliwemi. Monarcha ten przyłączył przez to do swego kraju tę część Pruss, którą dziś zowią Królewskiemi, a resztę przeznaczył dla wielkich mistrzów Teutońskich. *Albert Margrabia Brandenburgski*, obrany xiążęciem Prusskim, za Zygmunta przyłączył się do Polski. Daléj Polacy odebrali Inflanty kawalerom mieczowym. Zygmunt August potem utworzył xięztwa Kurlandzkie i Semigalji, a *Gotharda Kettler* zrobił swym wasalem, podobnież ziemia Siedmiogrodzka uznała Króla Polskiego za swego pana, za nią Mołdawja i Bessarabja, lecz wkrótce turcy zagarnęli te prowincje.

Praca cała pozostawia wiele do życzenia, są jednak ustępy napisane z większą znajomością rzeczy, tak np. o Krakowie. Kończąc o *Cellarjuszu*, zróbimy tu jeszcze jedną wzmiankę interessującą. „Xiąże Krzysztof Radziwił kawaler Sgo krzyża Jerozolimskiego (powiada on.) który opisał swą podróż do *Ziemi Świętéj*, zrobił w r. 1613 kartę geograficzną całéj Litwy, która z początku bardzo niedokładna, później znacznej uległa perfekcji." Mappa ta, jeżeli gdzie jest zachowaną, należy do najpierwszych w tym rodzaju dzieł w Polsce.

Literatura Perjodyczna.

W *Gazecie Warszawskiéj* czytamy *Listy z podróży* p. Tadeusza Padalicy, i wiadomość o mającem nastąpić w tym jeszcze tygodniu wykonaniu *Mildy*, kantaty na głosy i orkiestrę St. Moniuszki do słów J. I. Kraszewskiego; — w *Gazecie Codziennéj* tęż samą wiadomość, korrespondencję z Połtawy, która *bierze na serjo* zdania umieszczone niegdyś w *Kronice*, że Połtawa jest najmuzykalniejszem miastem *na całéj kuli ziemskiéj*, i sprawozdanie z dorocznego zjazdu obywateli w Wilanowie; — w *Kurjerze* podobnież sprawozdanie i wiadomości o wykonać się mających ogrodowych muzykach; a w *Warschauer Zeitung* podobnéż wiadomości, które stanowią wyłącznie w ostatnich numerach część krajową tutejszéj niemieckiéj gazety.

DONIESIENIA.

Xięgarnia i skład nut muzycznych **GUSTAWA GEBETHNERA I SPÓŁKI** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 17, w pałacu JW. Hr. Stanisława Potockiego, otrzymała następujące nowości literackie: *Domek przy ulicy Głębokiéj*, powieść przez Włodzimierza Wolskiego 3 tomy rsr. 2 kop. 25. — *Gospodyni Polska*, czyli poradnik dla niewiast naszych, z drzeworytami, przez Teressę Twarowską rsr. 1. — *Latarnik z Bostonu*, powieść amerykańska panny Gumming, przełożona przez Sewerynę z Żochowskich Pruszakowę dwa tomy rsr. 2. *Homiletyka*, przez śp. JW. JX. Ignacego Hołotwińskiego ułożona i alumnom akademji wykładana w 1855 r. Rsr. 1 kop. 70. — *Rys chronologiczno-historyczny narodów od początku świata, aż do teraźniejszego czasu*, ułożony przez T. L. Wądołowskiego magistra filozofji, nauczyciela Warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych. Cena exemplarza rsr. 3 kop. 60.

Xięgarnia **GUSTAWA SENNEWALDA** przy ulicy Miodowéj Nro 481/2. otrzymała z Krakowa dzieło pod tytułem: **„BIBLJOTEKA Ordynacji Myszkowskiéj, zapis Konstantego Świdzińskiego"** rok 1859; cena egzemplarza rsr. 1 kop. 35.

TOWARZYSTWO DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Wiedeńskiéj.

Na zasadzie paragrafów 15 i 16 ustawy towarzystwa, Najwyżéj pod dniem 28 września (10 października) r. 1857 zatwierdzonéj, Rada zarządzająca wzywa niniejszém akcjonarjuszów Towarzystwa drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj, aby w dniach od 4 do 11 sierpnia n. s. 1859 r uiścili opłatę *szóstą i ostatnią* na akcje w wysokości *Rubli srebrem dziesięć na każdą akcję*, a to w kassie główněj dróg żelaznych w Warszawie, w dworcu kolei, lub w kassie Zjednoczenia bankowego Szląskiego, *(Schlesischer Bank-Verein)* w Wrocławiu, za okazaniem akcji, na których ta opłata odstęplowaną będzie. Na pierwszém ogólném zebraniu akcjonarjuszów Towarzystwa, odbytém w dniu 15 (27) czerwca, wysokość dywidendy po koniec roku 1858 ustanowioną została *po rubli srebrem dziesięć na każdą akcję*, jakowa za złożeniem kuponów wypłacona będzie zgłaszającym się w kassie głównéj dróg żelaznych w Warszawie lub w kassie Zjednoczenia bankowego Szląkiego w Wrocławiu, w dniach od 8 (20) do 13 (25) sierpnia r. b, następnie zaś już tylko w Warszawie, w kassie głównéj dróg żelaznych. Wszelako pp. akcjonarjusze mogą podług własnego uznania obecną szóstą upłatę uiścić kuponami dywidendy wymagalnemi, w dacie powyżéj oznaczonéj, które w wysokości swéj przyjmowane będą za gotowiznę.—Warszawa dnia 16 (28) czerwca 1859 r.

— Strony interesowane mam zaszczyt zawiadomić, iż kancellarję i mieszkanie moje, przeniosłem do domu nro 585 przy ulicy Długiéj położonego, *Hotel Polski* zwanego, gdzie wszelkie wręczenia sądowe na drodze urzędowéj, korrespondencje, tudzież przyjęcie, odbiór akt i pieniędzy, w tymże lokalu nrami 52 i 53 oznaczonym, na ręce moje osobiście, a w razie nieobecności mojéj, na ręce przezemnie do tego *szczególnie* umocowanego i za jego pokwitowaniem w kancellarji mojéj, *jedynie* za prawnie i legalnie nastąpione uważać będę. Jakób *Wołowski*, magister obojga prawa, adwokat przy sądzie apelacyjnym Królestwa Polskiego. (Ner 198.—2.)

Osoby oddane zawodowi nauczycielskiemu Polacy i cudzoziemcy z różnem wykształceniem naukowem i talentami, a mianowicie nauczyciele posiadający prócz obcych języków, nauki klasyczne i muzykę, oraz guwernantki Polki, Francuzki i Niemki niemniej bony życzą być pomieszczone w Królestwie lub Cesarstwie, przez pośrednictwo **kantoru Heleny Nowoleckiéj**, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 435, wprost Towarzystwa Dobroczynności na 1ém piętrze. (Nr 203.—2.)

— Otrzymawszy upoważnienie od władzy szkolnéj na *utrzymywanie uczniów na stancji* uczęszczających do szkół rządowych, mam zaszczyt zawiadomić rodziców i opiekunów, że wynająłem od Sgo Jana stosowny lokal przy ulicy Sto-Krzyzkiéj pod Nrem 1345, gdzie od dnia 7 lipca życzący porozumieć się ze mną, zechcą się zgłosić; do tego zaś dnia widzieć będę przy ulicy Twardéj Nro 1098. Uwiadamiam zarazem, że stały miejscowy będzie korrepetytor, a dla dozoru i wprawy w językach, guwernerowie będą utrzymani. — Seweryn-Józef *Wasilewski*. (Ner 218.—1.)

WODY MINERALNE.

W dalszym ciągu ogłoszeń mam zaszczyt zawiadomić W.W. doktorów i szanowną publiczność, że spodziewane wody Szczawnickie Jodawa i Stefana, dnia wczorajszego nadeszły.— *Dr. T. Heinrich* w domu Petyskusa obok kościoła OO. Reformatów. (Ner 219.—1.)

— Osoba która kupiła bilet na loterją fantową w Saskim ogrodzie na dochód Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności w dniu 22 czerwca r. b. daną, jeżeli uważa, że wskutek pomyłki wyższą nad ustanowioną cenę ofiarowała kwotę, może nadpłatę za udowodnieniem odebrać w kancellarji Towarzystwa.

Znany od lat kilkunastu

P Ł Y N

na zawsze wygubiający nagniotki, bez użycia ostrych narzędzi,

nabyć mozna każdego czasu w składzie rozmaitości Piotra Dąbrowskiego dawniéj M. Konopackiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 385, obok kościoła XX. Karmelitów. (Nr. 189.—1.)

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Honor i pieniądze.*

PERSPEKTYWY TEATRALNE wynajmuje optyk Pik, ulica Miodowa Ner 479.

W Drukarni J. Ungra — Wolno drukować — Warszawa dnia 18 (30) Czerwca 1859 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.